

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w 1896/7, na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej.

Wysoki Sejmie!

Komisji szkolnej poruczone zostało rozpatrzenie stanu szkolnictwa ludowego w r. 1896/7, na podstawie tegorocznego sprawozdania Rady szkolnej krajowej. Gdy jednak w ubiegłej sesji sejmowej sprawozdanie o roku poprzedzającym Sejmowi ze strony Komisji przedłożone nie było, nadto ocenienie wszelkich czynności na tem polu nabiera wartości głównie z porównania przynajmniej kilkoletniego działania, Komisya rozpoczyna swoje sprawozdanie od przedstawienia dat z ostatnich sześciu lat. Daty te odnoszą się: do liczby szkół ludowych publicznych, do ilości nauczycieli, nareszcie do dzieci pobierających w tych szkołach naukę.

I. Liczba szkół.

W roku 1890/1 było szkół 3479, w roku 1891/2 3585, zatem więcej o 106, w roku 1892/3 więcej o 31, w roku 1893/4 mniej o 31, w roku 1894/5 więcej o 5, w roku 1895/6 więcej o 10, rok 1896/7 był bez przyrostu i bez ubytku, a tak w przeciągu tych sześciu lat przybyło szkół ludowych 121. — Liczba klas tymczasem wzrosła w tych samych latach o przeszło 1500.

II. Ilość nauczycieli.

W roku 1891/2 przybyło nauczycieli kwalifikowanych 83, w roku 1892/3 169, w roku 1893/4 129, w roku 1894/5 122, w roku 1895/6 219, w roku 1896/7 267, razem 989, liczba zaś nauczycieli niekwalifikowanych wzrosła przez pięć lat o 488, a zmniejszyła się w ostatnim roku o 43, ogółem więc wzrosła o 445.

III. Ilość dzieci na naukę uczęszczających.

Według statystyki Rady szkolnej przyrost takich dzieci wynosił w r. 1891/2 25349, w roku 1892/3 20,213, w roku 1893/4 12,476, w roku 1894/5 17,734, w roku 1895/6 7,031, razem w pięciu latach 82,801, w szóstym zaś roku, 1896/7, ubyło 3,623, co Rada szkolna krajowa tłómaczy „coraz ściślejsem zbieraniem i kontrolowaniem dat frekwencji“, poleceniem, „aby do rubryki uczęszczających na naukę wpisywać tylko dzieci

regularnie uczęszczające“, nareszcie postanowieniem art. 30 ust. kraj. z dnia 23. Maja 1895, które pozwoliło uwalniać od nauki dzieci liczące dopiero lat sześć.

Wynik uwydatniający się w cyfrach podanych powyżej w trzech kierunkach nie jest pocieszający. Ilość wprawdzie nauczycieli pomnożyła się znacznie, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach, aniżeli można było spodziewać się. Stało się to zapewne skutkiem otwarcia nowych seminarjów, dalej pomnożenia stypendyów, może też wskutek częściowego podwyższenia płac. Seminarzyści obecnie już nie tak licznie odwracają się od zawodu, do którego się przygotowali, żeby szukać gdzie indziej lepszego zarobku. Zawsze jednak liczba nauczycieli kwalifikowanych istotnej potrzebie nie odpowiada, nawet co do ilości, nie mówiąc już o tem, czy wszyscy odpowiadają zadaniu wykształceniem odpowiedniem i charakterem, liczba zaś niekwalifikowanych nie zmniejsza się w takiej mierze, jakby to było pożądanem.

Stanowczo zaś niekorzystnie przedstawia się przyrost szkół nowych, a raczej brak takiego przyrostu. Widzieliśmy, że wynosi on w sześciu latach tylko 121, że w jednym z tych lat przybyło szkół nowych tylko 10, w innym tylko 5, a w ostatnim ani jednej nie przybyło nowej szkoły. Do tego jeszcze dodać wypada, że liczba t. z. szkół „nieczynnych“, tego objawu wręcz chorobliwego w naszym szkolnictwie, wzrosła jeszcze w ostatnim roku o 26, a między nimi jest 257 (o 50 więcej niż w roku poprzednim) takich, które były nieczynnymi dla braku nauczycieli. Nowo bowiem przybyli nauczyciele użyci byli nie do aktywowania szkół nieczynnych, ale do tworzenia nowych klas przy szkołach już istniejących. Słuszne ztąd żale i skargi gmin, które ponoszą ciężary z postawieniem i utrzymaniem szkoły połączone, a z braku nauczycieli nie mają z niej korzyści. Komisya byłaby w tym przedmiocie wniosła rezolucyę, odstąpiła jednak od tego, dowiedziawszy się, że Rada szkolna już wydała rozporządzenie, aby odtąd nowo przybywającymi nauczycielami posady przy dotąd nieczynnych szkołach obsadzać.

Co się tyczy dzieci pobierających naukę okazuje się z podanych cyfr, że przyrost przez pierwsze lata się zmniejsza, w czwartym roku się podnosi, w piątym obniża rażąco, w szóstym zmienia się w ubytek. W obec tłumaczenia Rady szkolnej, że w latach ubiegłych po okręgach szkolnych nie poddano tych cyfr dość ścisłej kontroli, statystyka porównawcza w tej rubryce traci wiele na wartości, a wywnioskować można tylko chyba, że przyrost w frekwencyi nie zostaje w stosunku naturalnym do przyrostu ludności, rozumie się w tych gminach, które posiadają szkołę.

Nic dziwnego przeto, wobec wyż przytoczonych faktów, że spotykamy się w kraju z pewnemi objawami niepokoju, niezadowolonia i niecierpliwości, że powołane i niepowołane odzywają się głosy z utyskiwaniem, z żalem, z krytyką mniej lub więcej uzasadnioną, z nawoływaniem o środki zaradcze.

Uczuciom tym i dążeniom odpowiadał wniosek postawiony w Sejmie w ubiegłej sesyi, który żądał od Wydziału krajowego i od Rady szkolnej z góry na dłuższy czas obmyślanej, a w najbliższym czasie przyspieszonej akcji w zakładaniu szkół i przysposobienia wszystkiej młodzieży będącej w wieku szkolnym możliwości pobierania nauki elementarnej. Wniosek ten przekazany został w swoim czasie wymienionym powyżej władzom, a odpowiedź tych władz była przedmiotem osobnego sprawozdania Komisji szkolnej. Sprawa ta wskutek powziętej drugiej uchwały Wysokiego Sejmu będzie przedmiotem dalszych badań i obliczeń i ponownego sprawozdania owych władz. Dla tego Komisya co do cyfrowego, czysto materialnego stanu szkolnictwa naszego, przestaje w niniejszem sprawozdaniu na przedstawianych powyżej danych, przechodząc obecnie do strony dydaktyczno-pedagogicznej poruczonego jej przedmiotu, strony stanowczo zresztą ważniejszej, a trudniejszej do omawiania, na którą mniejszą zwykle zwraca się uwagę.

O ile bowiem ogół społeczeństwa nadzwyczaj żywo, żywiej może u nas, niż gdzie indziej zajmuje się sprawą szkolnictwa ludowego, o tyle zauważyć można, że dyskusya w tej mierze obraca się zazwyczaj około potrzeb materialnych tego działu gospodarki krajowej, że spór najczęściej toczy się między tymi, którzy domagają się, a to w jaknajkrótszym czasie, wybudowania nowych szkół, oraz lepszego uposażenia nauczycieli, a tymi, którzy z powodu właśnie tej tendencji obawiają się nadmiernego obciążenia funduszu krajowego.

Mniej głośno odzywają się ci, a może też liczba ich jest mniejszą, którym rozchodzi się mniej o rozszerzenie nauki elementarnej na jaknajdalsze przestrzenie, aniżeli o jakość tej nauki, mniej o postawienie jaknajwięcej budynków i kształcenie większej ilości nauczycieli, aniżeli o tychże nauczycieli wartość pedagogiczną i moralną.

Pod tym względem, to znaczy pod względem ocenienia nauki i nauczyciela, można się spotykać u licznych jednostek z najróżnorodniejszymi zapatrywaniami. Chociaż głosy te rzadko tylko publicznie się odzywają, lekceważyć ich nie wypada. Przebija się w nich pewne niezadowolenie ze stanu obecnego a przytem szczerą chęć zaradzenia złemu, często jednak bez wyrobionego zdania, jakim sposobem można temu zaradzić. We formie pojedynczych, odosobnionych, bardzo różnych, a nieraz między sobą sprzecznych pomysłów pojawiają się zarzuty przeciw obecnej organizacji szkół ludowych. Powiadają, że cel nauki dla szkół wiejskich jest za wysoko wymierzony, plan za szeroko obmyślony, przedmiotów za dużo, wymagania wygórowane utrzymują, że na wsi wystarczylby nauczyciel o skromniejszej kwalifikacyi, że nauczyciel na wsi powinien poziomem wykształcenia, usposobieniem, zwyczajami i trybem życia być więcej zbliżony do tej warstwy ludności, której dzieci on uczy, wielu nareszcie ubolewa nad rażącym brakiem religijnego w naszych szkołach wychowania. W owych zarzutach niejedno może być słusznem, pojedyncze zdania mogą być oparte na osobistem doświadczeniu, nabieranem w poszczególnych wypadkach, tylko niesłusznie może generalizowanych.

Komisya szkolna oczywiście nie jest w możności zajmowania się specjalnie tymi różnymi poglądami, zwłaszcza, że nie ma ona do czynienia ze sformułowanym systemem nowym, któryby obecnemu przeciwstawić można. Odróżnienia nauki elementarnej po wsiach udzielanej, od nauki w miastach, zastosowanie tej nauki do potrzeb odnośnej warstwy ludności jest oddawna programem Komisji, programem Sejmu. Programowi temu dała wyraz nowela z dnia 2. lutego 1885. Na podstawie tego programu Rada szkolna krajowa zreformowała plan nauki, a Komisya w swych rocznych sprawozdaniach, uznając w wielu kierunkach skuteczne usiłowania władzy naszej szkolnej, nigdy nie omieszkła zwracać uwagi na potrzebę uproszczenia, uprządkowania przyjętej metody i rozdziału przedmiotów. I tak, żeby tylko jeden przytoczyć przykład, nauka czytania przed kilkoma laty jeszcze udzielaną była na podstawie t. z. nauki poglądu, przydatnej swoją drogą, ale przy której nauczyciel czytającemu ciągle przerywał dla zadawania mu pytań i udzielania objaśnień, z uszczerbkiem mechanicznej dziecku wprawy w biegłym czytaniu. Obecnie czytają całe ustępy w jednym ciągu, przez co tej biegłości nabywają nieraz już w przeciągu pierwszego roku nauki.

Dalej Komisya zwracała uwagę na ważność rysunków, podnosząc brak wprawy w tym przedmiocie u nauczycieli. Od tego czasu kursa fachowe przez Radę szkolną zaprowadzone przysporzyły wprawniejszych już w tym kierunku nauczycieli, przynajmniej dla szkół więcej klasowych.

W ogóle zaś nie podlega wątpliwości, że w niejednym innym jeszcze przedmiocie tak książki szkolne, jak niemniej i sposób udzielania nauki potrzebują zmiany i naprawy, a niech tu zaraz przytoczony będzie brak systematyczności i związku między sobą tych ustępów, które są poświęcone dziejom ojczyznom. Ze samego sprawozdania Rady szkolnej widać, że i władza ta nie uważa ani planu nauk, ani metody obecnej za coś ustalonego, polepszenia nie wymagającego. I tak Rada szkolna oświadcza tamże, że naukę rachunków pragnie „skierować na właściwe tory i zapewnić jej właściwy skutek, szczególnie w szkołach wiejskich, w których nauka rachunków jeszcze nie wykazuje pożądaných rezultatów”. Nauka ta rzeczywiście, potrzebuje poprawienia tak co do podanych w podręcznikach przykładów i zadań, jak co do praktykowanej po szkołach metody. Zadania te obecnie nie są zastosowane do umysłowego rozwoju dzieci szkolnych, a i w dalszym życiu włościanina znacznie przechodzą miarę jego potrzeb. Są one zbyt złożone, mieszczą w sobie liczby całe, wielorakie, ułamki zwyczajne i dziesiętne, stosunki proste i odwrotne, i t. d. Powinny one usunąć działanie z uławkami, z wyjątkiem podziału jednościami na części ograniczyć się do czterech działań z liczbami całymi i wielorakimi, na systemie czynnem przeprowadzeniu pomiarów powierzchni. Rozwiązanie takich zadań mogłoby i powinno nastąpić samodzielnie bez ustawicznej pomocy nauczyciela. W jednym i w drugim kierunku zapowiada Rada szkolna zmianę, co Komisya z uznaniem podnosi, jak wogóle wszystko, co dąży do uproszczenia nauki, przez co jedynie nauka ta skutecznie działać potrafi na umysły uczniów, a pośrednio także rodziców przekonać o korzyściach nabytej przez uczniów wiedzy.

O nauce religii donosi Rada szkolna, że „w roku 1896/7 nie zaszła zmiana żadna, ani w rozkładzie materiału naukowego, ani w podręcznikach szkolnych” — że jednak z początkiem roku 1897/8 zaprowadziła „w obrębie diecezji tarnowskiej osobny

plan nauki religii rzymsko katolickiej, ułożony przez Ordynaryat Biskupi tarnowski i wydała dwa nowe podręczniki: Mały Katechizm dla I i II stopnia nauki i krótki Katechizm dla III i IV stopnia, oba ułożone przez X. Biskupa Likowskiego, a dla młodzieży obrządku grecko katolickiego wydano podręcznik: korotka historyja biblijna opracowana według X. Wołcza przez X. A. Torońskiego“.

Dalej czytamy w sprawozdaniu, że liczba katechetów wynosiła w roku 1896/7 109, a wzrosła o 13, — nareszcie, że w szkołach miejskich obowiązuje już nowy jednolity plan nauki dla religii mojżeszowej. —

Komisya szkolna w swych sprawozdaniach zawsze przywiązywała do nauki religii wielką wagę, a nie tylko do niej jako nauki, ale głównie do podniesienia i ożywienia młodocianych umysłów prawdziwym duchem religijnym, — zawsze też podnosiła z żalem, że nauka ta w szkołach pozostawia niestety wiele do życzenia. Z różnych okolic kraju odzywają się skargi o nieregularnem i niedostatecznem funkcyonowaniu tej nauki. Ale co więcej: tam, gdzie regularnie udzielaną bywa, nie okazuje się skuteczną. Komisya w poprzednich latach ustawicznie na tę lukę uwagę zwracała.

W roku 1890 ustęp odnośny sprawozdania Komisji szkolnej brzmi: „Skuteczność tej nauki polega na tem, aby wpajać zasady religii w ucznia tak silnie, żeby się stały częścią jego charakteru, żeby je umiał i potrafił zastosować w praktycznem postępowaniu, na każdym kroku i w każdym szczególe swego życia. A do tego koniecznoby należało, aby etyczna strona religii, przykłady jej i przykazania do życia codziennego i praktycznego zastosowane były dłużej i bardziej szczegółowo wykładane

W sprawozdaniu z roku 1892 Komisya szkolna przytoczywszy wzmiankę poczynioną przez Radę szkolną o zamierzonej rewizyi nauki religii ponownie wskazuje na kierunek w właśnie zacytowanym sprawozdaniu wskazany.

W późniejszym sprawozdaniu Komisya szkolna, kładąc nacisk na ważność wychowania moralnego czyni uwagę, że „w niektórych szkołach nauka religii zbyt pobieżnie jest traktowaną“, w innem sprawozdaniu (sprawozdawca p. Dzieduszycki), zwraca się „do duchowieństwa z gorącą prośbą, aby przy nauczaniu religii popierało usiłowania szkolnictwa, kładąc nacisk na praktyczne obowiązki chrześcianina w rodzinie i społeczeństwie, i nadając temsamem dziełu oświaty ludowej owe święcenie, które kościół jedynie takiemu dziełu nadać może, jeśli zechce swego potężnego wpływu użyć w celu ugruntowania istoty chrześciańskiej cywilizacji u ludu naszego“.

Późniejsze zaś sprawozdanie stwierdza jeszcze, że w nauce religii objawia się „niejednostajność“, że „nauka religii w wielu miejscach utrudnioną bywa brakiem czasu, oddaleniem siedziby duszpasterza od szkoły, nie zawsze odpowiedniemi zastępowaniem jego przez nauczyciela“.

Komisya szkolna trwa przy powyżej wyrażonem przekonaniu, a niemniej przy nadziei, że z czasem zajdzie zmiana w wskazanym tu kierunku. Rada szkolna może się do tego przyczynić tylko w ramach swej kompetencji, rozstrzygająca moc i odpowiedzialność należy do właściwej władzy, a Komisya szkolna ani na chwilę nie wątpi, że ta zechce sprawę wszechstronnie zbadać, a znając dokładnie faktyczny stan rzeczy, zarządzić w tej mierze, co potrzeba, w czem z pewnością nie natrafi na przeszkody, ani ze strony władzy szkolnej, ani nauczycielstwa, ani społeczeństwa, owszem tylko zadowolenie i wdzięczność wywoła przez wzbudzenie w młodzieży naszej istotnego zrozumienia zasad wiary, silnej woli do zastosowania tych zasad w życiu i działaniu.

Nieraz wspomiano o niedostatecznem przeprowadzeniu przymusu szkolnego przy nauce dopełniającej, tak ważnej dla utrwalenia w pamięci dzieci nauki codziennej. Rada szkolna krajowa sama i w tym roku stwierdza, że uczęszczanie na tę naukę zostawia wiele do życzenia. Starła się też brakowi temu zapobiedz przez wydanie nowego dla tej nauki statutu, który zostawia Radom okręgowym większą swobodę w organizacji tej nauki. W związku z tą sprawą wypada podnieść, że w roku zeszłym istniało 17 kursów dopełniających rolniczych, których frekwencya jest dostateczna, tudzież, że Rada szkolna popiera ile może dalsze kształcenie się nauczycieli w zakresie gospodarstwa wiejskiego, dla których też towarzystwo ogrodnicze krakowskie urządziła kursa ogrodnicze, towarzystwo uprawy tytoniu kurs tej uprawy, ks. Władysław Sapięha w przemyskim okręgu wakacyjny kurs pszczelnictwa, oddział gospodarski kurs gospodarski nabiałowy, towarzy-

stwo gospodarskie we Lwowie kurs pszczelniczo-ogrodniczy, za co wymienionym osobom i instytucjom należy się najgorętsze uznanie. Nadto Rada szkolna popiera usiłowania wędrowych nauczycieli rolnictwa.

Rozwinięciu szkół sześcioklasowych na wydziałowe męskie nastąpiło w roku 1896 w Nowym Sączu, Przemyślu, Wieliczce i Rzeszowie, w 1897 w Tarnowie, Krakowie (dwie), Kołomyi, Tarnopolu, Stanisławowie, Białej, Samborze i Jarosławiu. Rada szkolna stara się o zorganizowanie takich szkół także w innych miastach, gdzie zachodzą warunki po temu ustawą przepisane, mianowicie we Lwowie, dotychczas jednak kroki te skutku nie odniosły.

Kwestya nadzoru szkolnego żywo zajmuje Radę szkolną. Usiłowania podjęte celem ściślejszego kontrolowania frekwencji szkolnej przez zaprowadzenie mandatów karnych i przerzucenie władzy w tym kierunku z władz miejscowych na okręgowe, w niektórych okręgach nie okazały się dotąd skutecznymi. Mandaty karne bywają wydawane zapóźno, nałożone kary za późno wykonywane. Dla kontroli nad tą kontrolą Rada szkolna zarządziła przedkładanie sobie dwa razy do roku wykazów frekwencyjnych, które jej przedstawiają dokładny obraz ucześnieczania i udała się do Namiestnictwa o ściśle wykonywania kar.

Komisya również przekonana jest, że frekwencya dopiero wtenczas rzeczywiście prawidłową i należyte ustalona będzie, gdy Rady okręgowe nalegać będą stanowczo na sprawiedliwe wymierzanie grzywien za nieposyłanie lub nieregularne posyłanie dzieci do szkoły i gdy powiatowa władza polityczna zechce energicznie grzywny te ściągać, a to nie, jak się to dzieje, po dłuższem wyczekiwaniu, ale bez pośrednio po otrzymaniu wykazów dzieci nieucześnieczających. Dla tego Komisya wnosi odpowiednia rezolucyą.

Liczba inspektorów okręgowych wynosi obecnie 70, z których jeszcze 8 sprawuje funkcyje w dwóch okręgach; dwie posady wakują. Na rok bieżący systemizowano dwie nowe posady, dla Rudek i Horodenki. Zbliża się zatem czas, w którym każdy okręg będzie miał swego osobnego inspektora i stanie się tem zadość tylokrotnie powtarzanym wezwaniem Sejmu. Zachodzi tu jednak ta sama okoliczność, jak przy pomnożeniu liczby nauczycieli, że wypada starać się o tę większą ilość, ale głównie też, w tym wypadku o wybór mężów, którzyby zadaniu w całej pełni sprostać mogli, a oraz zastużyli na zupełne zaufanie nie tylko ze strony fachowej, ale również pod względem bezstronności i niezakazitelnego charakteru.

Kontrolę nad inspektorami okręgowymi wykonują inspektorowie krajowi, a i w tem jest o tyle postęp, że od roku przyszedłego będzie takich inspektorów pięciu. Mimo to jednak trudno przekonać się, aby inspekcya krajowa mogła być w sposób wystarczający wykonaną, skoro inspektorowie niezmiernie dużo czasu poświęcać muszą pracom biurowym przy Radzie szkolnej.

W sprawozdaniu o nadzorze szkolnym Rada szkolna nie wspomina o skutkach okólnika, którym przypominano Radom okręgowym, że mają prawo wysyłać osobnych delegatów do zwiedzania szkół. Pożądaniem by było dowiedzieć się, o ile Rady okręgowe zrobiły użytek z tego prawa, — a niemniej czy wszystkie Rady powiatowe wybierają swoich delegatów do Rad szkolnych miejscowych na mocy odnośnej ustawy.

W sprawie uposażenia szkół wiejskich w grunta orne dowiadujemy się, że na 3561 zorganizowanych szkół wiejskich 1456 posiada przynajmniej jeden mórg ziemi ornej dla nauczyciela, przy 567 jest mniej od jednego morga, przy innych niema ziemi ornej. W porównaniu z rokiem poprzednim przybyło szkół 102 z jednym morgiem, 16 z mniejszą przestrzemią. Z pomiędzy nauczycieli nie mających ziemi do dyspozycyi pobiera 144 roczne relutum w gotówce, używają go jednak rzadko na dzierżawę gruntu. Dla tego też Rada szkolna zarządziła, aby relutum zupełnie ustało, ale nie ustaje w usiłowaniach, aby strony konkurencyjne, których na mocy ustawy do tego zmuszać nie można, spowodować do zakupienia, lub odstąpienia, albo zadzierżawienia takiego gruntu dla nauczyciela.

Seminaryów nie przybyło w ostatnim roku, ale na tem polu widocznie rozwija się praca, której należy życzyć, aby była skuteczną. Nowe seminarya w Krośnie i Sokalu doszły do III kursu, Sambor otrzymał dwie osobne szkoły ćwiczeń, jedna z ruskim, druga z polskim językiem wykładowym. — Liczba kandydatek wszędzie ogromnie wzrosła, ale napływ ten tłumaczy się tem, że uczennice szukają w seminaryach wykształcenia także dla innych zawodów. Stan nauki, wedle sprawozdań inspektorów ma być wcale dobrym. Robi się dużo dla kursów rolniczych zaprowadzonych przed kilkoma laty, dla nauki zręczności (słójdu), pozyskano siły fachowe dla nauki śpiewu i muzyki wogóle, postarano się o zbiory naukowe, słowem starano się usilnie o podniesienie strony dydaktycznej i uposażenie seminaryów.

Ważniejszą, — i tu znowu zaznaczamy to samo, jak przy innych działach — jest strona wychowawcza. Pod tym względem Rada szkolna zaznacza „pewien postęp, który rokuje dobre nadzieje na przyszłość“. W niektórych miastach, gdzie się znajdują seminarya, utworzono t. z. „deputacje miejskie“, których głównem zadaniem jest starać się o zgodne współdziałanie domu rodzicielskiego i nadzoru domowego ze szkołą“, a najważniejszą ich czynnością jest „nadzór nad umieszczeniem młodzieży po stancyach prywatnych i nad jej zachowaniem się po za szkołą“.

W Krakowie deputacya taka postanowiła tworzyć małe internaty prywatne, w których pod należyty nadzorem mogliby kandydaci nauczycielscy znaleźć odpowiednie umieszczenie. Weszło też w życie 12 takich internatów, w których mieści się 50 uczniów. Podobny internat prywatny powstał w Przemyślu dla seminarzystek. Obecnie buduje się większy internat w Tarnopolu, w Rzeszowie taki nowy budynek już stoi, budynki podobne staną w Tarnowie i Samborze, gdzie internaty już od dłuższego czasu istnieją. Rada szkolna popiera te usiłowania stypendyami i zasiłkami budżetem przyzwolonemi. Komisya szkolna chętnie zapisuje wszystkie dodatnie strony rozwiniętej na tem polu pracy. Dużo jednak zostaje jeszcze do czynienia. Z jednej strony rządu obowiązkiem jest w obec braku nauczycieli, pomnożyć stopniowo liczbę seminaryów, — a komisya w tym kierunku proponuje Sejmowi uchwalenie rezolucyi, — z drugiej strony zadaniem władzy szkolnej krajowej będzie nadanie wykształceniu i wychowaniu kandydatów i kandydatek nauczycielskich kierunek praktyczny i grunt moralny, aby wyrabiać z nich użytecznych pracowników i — co więcej — ludzi prawych, kraj miłujących, dla ludu życzliwych, posiadających pełną świadomość przyjętych na siebie obowiązków.

Komisya szkolna, kończąc swe sprawozdanie, co do różnych ważnych spraw w niem podniesionych, — książek szkolnych, metody, nauki religii, nadzoru i t. p. nie stawia wniosków, sądząc, że wystarczają zrobione w tej mierze zdania, aby na dotyczące stosunki zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, władzy szkolnej, względnie władz duchownych i mieć nadzieję, że przytoczone okoliczności wzięte zostaną pod życzliwą rozważę i za potrzebne uznane zmiany przeprowadzone, Komisya tedy tylko co do dwóch spraw, których wykonanie od rządu zależy, przedstawia, oprócz przyjęcia sprawozdania Rady szkolnej do wiadomości, dwie następujące poniżej rezolucye.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku 1896/7 przyjmuje się do wiadomości.

II. Sejm wzywa Radę szkolną krajową, ażeby przeprowadziła z należytym pośpiechem wykazywanie dzieci naukę opuszczających, oraz ażeby się postarała o bezwzględne ściąganie nakładanych z tego tytułu grzywien przez władze polityczne.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyspieszył założenie nowych seminaryów nauczycielskich.

We Lwowie dnia 13. stycznia 1898.

Przewodniczący i sprawozdawca:

Czartoryski.